



# BIAŁOSTOCKI KURJER NOWOŚCI

NIEZALEŻNA POLSKA GAZETA CODZIENNA

Białystok — Marszałka Piłsudskiego d. Nr. 17; Wilno — Skopówka d. Nr. 9.

## X Tydzień L. O. P. P.

Przyszła wojna, która wcześniej czy później nastąpi, będzie się różniła od przeszłych wojen tem, iż dawniej zagrożonym był tylko front i najbliższe tyły. Przyszła wojna wobec techniki floty powietrznej zagrozi miastom centrum fabrycznym i wielkim osiedlom.

Wystawmy sobie taki moment. Wrogi sąsiad szykuje się pocichu do napadu na nasze terytorja, lecz rozpętania się burzy wojennej w najbliższej przyszłości nic nie wskazuje, ludność kraju jest spokojna i jak codzien oddaje się swoim obowiązkom zawodowym — pracy.

W cichości wróg się podgotował, jest pewny, iż dostatecznie posiada siłę, by zaczepić spokojnego sąsiada — rozpała krwawą łunę pożaru. Prowołuje zatem spokojnego sąsiada i po prowokacji w odpowiedni moment wypowiada wojnę, lub nawet wilczym sposobem napada.

Z olbrzymich hangarów wyjeżdża flotylla podniebnych ptaków, a każdy z tych ptaków na swoich skrzydłach niesie śmierć tysiąca istnień ludzkich, niesie śmierć już nie żołnierzom, lecz spokojnym mieszkańcom miast i osiedli. Niesie śmierć kobietom i dzieciom.. Straszna śmierć od trujących gazów, niosących straszne rany, wyrwijące strzępy ciała, oślepiających — niosące zagładę.

I suną ponure ptaki śmierci, nad miasto tętniące życiem, by w ciągu paru lub kilkunastu minut, rzucić na nich śmiertelne pociski, i na śmierć w strasznych męczarniach skazać tysiące ludzkich istnień..

I biada temu, kto do takiej zbrojckiej wyprawy nie będzie przygotowany, kto nie będzie mógł obronić się od działań zabójczych trujących, duszących lub oślepiających. Tętniące przed godziną życiem osiedle ludzkie przemieni się w jedno wielkie straszne cmentarzysko, pełne trupów w domach i na ulicach, w miasto upiorów.

Dlatego też społeczeństwo, by ostrzec się od takiej zagłady, powinno być przygotowanym do walki ze straszną śmiercią. — Przygotowaniem do samoobrony.

U nas tą akcją samoobroną kieruje „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“, popularnie zwana L.O.P.P.-em.

Obecnie L.O.P.P. urządza swój tydzień — zbierając składki, ofiary, zapisując członków. I w tej pracy powinniśmy mu pomóc.

Nikogo nie powinno zabraknąć w szeregach członków L.O.P.P.-u, gdyż obrona każdego przydać się może, każdy powinien pamiętać, iż złożony grosz ofiarny na L.O.P.P. uratuje od zagłady jego samego i tysiące istnień ludzkich.

X Tydzień L.O.P.P.-u powinien nas wszystkich zjednoczyć w tej instytucji poświęconej samoobronie.

Wszyscy powinniśmy stać się członkami L.O.P.P.-u — tego wymaga od nas nasz własny osobisty interes.

Jan Jaskólski.

**ZDUŃSKA WOLA.** Pociąg towarowy, idący z Karsznii do Gdyni, miał wolno zakręcić toru pod Osmolnem. W tem na wagony pociągu wskoczyła banda złodziei kolejowych, licząca około 20 osób. Na zwaly toru zaczęły się sypać całe masy węgla.

Eskort pociągu w sile kilku ludzi, dała sygnał do zatrzymania pociągu i jednocześnie wezwała rabusiów do opuszczenia wagonów.

W odpowiedzi na policję posypał się grad pocisków węglowych.

Policja wobec tego poraz drugi wezwała bandę do opuszczenia wagonów. I tym razem posypał się grad węgla. Wobec zaatakowania policji użyto broni. Padła pierwsza salwa w powietrze, co w dalszym ciągu nie uspoilo grząnych rzemieślników. Druga salwa została oddana w stronę rabusiów.

W jednym momencie napastnicy

pieszchli. W chwili, z wagonu węglowego stoczyło się na tor ciało jakiegoś mężczyzny.

Ojciec ranny w klatkę piersiową, od kuli karabinowej, Józef Damas, zam. przy ul. Szadkowskiej w Zduńskiej Woli, został przewieziony do szpitala w Sieradzu. Przy łóżku ciężko rannego rabusia, czuwa policjant.

Władze wszczęły energiczne śledztwo.

TEATR-KINO  
**Rozmaitości**  
Sala Miejska  
Ostrobramska 5.

Dziś rewelacyjna premiera! **MADAME BUTTERFLY** z niemieckim Najpiękniejszy film sezonu! **SYLVIA SIDNEY** w roli głównej. Najlepsza kreacja aktorska, najcudowniejsza muzyka, najciekawsza treść. — Na scenie: **Rozbite Zwierciadło** Marka Twaina z udziałem baletmistrza Belgradzkiej Opery **CYRYLA JANUSZKOWSKIEGO** z partnerką **TAMARĄ LISIECKĄ**. Początek o g. 4, 6, 8 i 10 15. W niedziele i święta o g. 2-ej.

## Nowe rozporządzenie w sprawie pożyczki.

**WARSZAWA.** Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 2 października o uzupełnieniu § 5 rozporządzenia

Ministra Skarbu z dn. 7 września 1933 roku o wypuszczeniu 6 proc. pożyczki wewnętrznej.

Na podstawie artykułów 13 i 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej (D. U. R. P. Nr 67, poz. 503) zarządzam co następuje: § 1) — Paragraf 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 roku o wypuszczeniu 6 proc. pożyczki wewnętrznej (D. U. R. P. Nr 67, poz. 507) uzupełnia się ustępami 3 i 4-em następującej treści:

Po opłaceniu 1/6 należności tytułem pierwszej raty może być na żądanie subskrybenta pozostała część rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych najpóźniej 5-go dnia każdego miesiąca. Subskrybentem, korzystającym z niniejszego przepisu, nie przysługuje prawo do bonifikaty, o której mowa w ustępie poprzednim, zaś obligacje będą im wydane po uiszczeniu całej należności, bez pierwszego kuponu płatnego 1 lipca 1934 roku.

Tryb postępowania, związany z rozłożeniem należności na 10 rat, ustalił Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej.

§ 2. — Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.



### Termin zamknięcia subskrypcji Pożyczki.

**WARSZAWA.** Termin zamknięcia subskrypcji pożyczki narodowej, ustalony pierwotnie na dzień 7 października 1933 r. skraca się do 5 października 1933 r. Do dnia 7 października 1933 r. subskrypcję przyjmować jedynie kasy Urzędów Skar-

bowych od osób pragnących nabyć obligacje 6 proc. pożyczki narodowej za należności od Skarbu Państwa, stosownie do obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 16 września 1933 r. (Monitor Polski z dn. 20 września 1933 r. Nr 216).

258 032.700 złotych.

**WARSZAWA.** Według meldunków, jakie otrzymał do godziny 22-ej Komisarz Generalny Pożyczki

Narodowej, na terenie całego Państwa, subskrybowano pożyczkę na ogólną sumę 253 032 700 złotych.

**SPRZEDAŻ  
DZIAŁEK BUDOWLANYCH  
NA POPLAWACH**

Miejscowość sucha, skanalizowana, położona pomiędzy ruchliwymi ulicami jak Subocz, Popławska i in. Na terenie **zaprojektowany rynek**. Ziemia ogrodowa. Tanie. Na dogodnych warunkach. Akta kupna—sprzedaży wydają się na żądanie. Dozwolone budowie drewniane. Informacje: ul. Subocz 28, Od g. 10—2 i od 6—8 wiecz.

## Gorgonowa straciła przytomność.

**FORDON.** Przybyła bohaterka głównego procesu brachowickiego Rita Gorgonowa, celem odbycia kary 8 letniego więzienia, na którą została skazana przez krakowski sąd przysięgłych.

Zarząd więzienia powiadomiony został telefonicznie o przyjeździe Gorgonowej z Bydgoszczy i wysłał po nią na dworzec karetkę więzienną, która przewiozła ją do więzienia.

W chwili, gdy Gorgonowa, trzymając córeczkę na ręku, wchodziła w bramę więzienia, zachwiała się, upadła na ziemię i na chwilę straciła przytomność.

Po krótkich zabiegach asysty policyjnej przywrócono ją do przytomności. Ohwiejąc się na nogach, podtrzymywana przez posterankowego, przekroczyła bramy więzienne, wchodząc do gmachu.

## KRÓL ŚPIEWAKÓW FIODOR SZALAPIN

w najwspanialszym filmie



Reżyserji genjaln. PABSTA  
WKRÓTCE „CASINO“  
w KINIE „CASINO“

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś  
rozpoczęcie sezonu!

Sztuka w 3 ch. akt.

p. t. „MOST“

znanego autora

Jerzego Szaniawskiego.

## Marszałek Piłsudski do powstańców śląskich.

Z Sosnowca donoszą: W niedzielę odbyła się w Sosnowcu uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Powstańców Śląskich, grupa sosnowiecka Z tej okazji P. Marszałek Piłsudski w odpowiedzi na doręczono mu zaproszenie i gwóździł do

sztantaru przesłał oddziałowi sosnowieckiemu Związku Powstańców Śląskich własnoręczny list z serdecznymi życzeniami, polecając równocześnie najstarszemu powstańcowi śląskiemu wbić gwóździa w drzewce sztantaru.

## Ochrona pracy kobiet i młodocianych.

Opracowany został przez Ministerstwo opieki społecznej, w porozumieniu z Min. przemysłu i handlu, nowy projekt rozporządzenia o ochronie pracy kobiet i młodocianych, zabraniający zatrudniania kobiet i młodocianych w pewnych kategoriach przemysłu i robót, wywołujących przedewszystkiem t. zw. choroby zawodowe, a następnie stanowiących dla obu wymienionych kategorii pracowników, ze względu na płeć i wiek specjalne niebezpieczeństwa, tak pod względem fizycznym, jak i moralnym.

kobiet i młodocianych w przemyśle kopalnianym pod ziemią, mineralnym, ogleńnianym, fajansowym, mechanicznym, utylizującym prąd o wysokim napięciu, hutnictwie i pokrewnych, w których pracuje się w temperaturze + 32 stopni, chemicznym, drzewnym, transportowym, rzeźniczym, spożywczym, garbarskim, produkcji materiałów wybuchowych, w przemyśle restauracyjnym z wyszynkiem napojów alkoholowych.

Ponadto wzbrania się młodocianym pracować przy poliutrowaniu drewna, chemigrafii, dezynfekcji, obsłudze chorych i obsłudze osobistej.

Projekt obejmuje zarazem prace

## Włamanie świętokradców i obrabowanie kościoła.

Z Katowic donoszą: Niewysiedleni dotychczas świętokradcy włamali się przy pomocy podrobionych kluczy do zakrytych kościoła w Pawłowcu, gdzie skradli kielichy i monstrancję szczerzofletą. Poślóg dotychczas nie dał rezultatu.

## Uratował dziecko od śmierci w płomieniach.

Z Kalisza donoszą: W kolonii Jamka, gm. Iwanowice, wybuchł pożar w domu Józefa Majdańskiego. W płonąącym domu znajdowało się małe dziecko.

Gdy domostwo płonęło, ratując swe dziecko, Stanisław Pyjas rzucił się w płomień. Dzielny ojciec uratował dziecko, ulegając przytem ogólnemu poparzeniu.

## Projekt obniżenia taryfy osobowej na kolejach.

Z Warszawy donoszą: W ministerstwie komunikacji trwają prace nad projektem obniżenia taryfy osobowej na kolejach.

Dystantowany obecnie projekt przewiduje m. in. że na przestrzeniach do 50 km. ma być utrzymana taryfa dotychczasowa.

Zniżka obowiązywać ma na przestrzeniach od 50 km. wwyż i ma być progresywna.

Na przestrzeni od 51 km. do 200 km. zniżka ma wynosić 5—15 proc., zaś poczynając od 201 km. 20 proc., przy czym zniżka wzrastałaby procentowo, dochodząc do 24 proc., przy przestrzeniach 600 km. i wwyż.

Obliczono, że zastosowanie projektowanej zniżki taryfy dałoby w zestawieniu z wpływami, jakie osiągnęła kolej na przewóz osób w r. 1932, zniżkę wpływów o 10 i pół proc. Stosowany obecnie stosunek opłat w rozmaitych klasach ma być utrzymany. Istniejąca jeszcze w trzech zachodnich dyrekcjach czwarta klasa ma być skasowana. W ruchu podmiejskim taryfa ma być utrzymana.

Dopłaty za przejazd pociągami pospiesznymi będą wynosiły 20 proc. zamiast 25.

Jednocześnie ma być zmniejszona ilość i różnorodność stosowanych obecnie ulg taryfowych. Ulgowe taryfy dla przejazdów wojskowych, kolejarzy i urzędników mają ulec nieznacznej podwyżce. Wojskowi i kolejarze mają korzystać z 75 proc. ulgi zamiast 80 proc., urzędnicy zamiast 50 proc. ulgi mają otrzymać 33 3 proc. ulgi.

Nastąpią również zmiany w ulgach, przyznawanych dla celów humanitarnych, sportowych i turystycznych. M. in. projektowane jest skasowanie ulgi przy powrocie kuracjuszy z uzdrowisk krajowych.

## Co się odwlecze, to nie uciecze.

Z Warszawy donoszą: "Grena, Grenada, Grenada majaj!" — śpiewał ostatni przebój Cyganerii z rozszewnieniem wspominając bohaterkie negi Zellohowskiej p. Antoni Śmietanko, wracając późną porą do domu.

Dochodziła godzina 4 nad ranem. Ustupająca noc włoczyła się jeszcze welonami szarych cieni po uspłonych kamienicach.

P. Antoni stanął pośrodku placu Marszałka Piłsudskiego. Duszę miał pijaną swobodą. Wspominał, jak to ongi, na tym placu rozpierał się butnie bizantyjski sobór, jak to najczcniejsi panował tu jeszcze kilkanaście lat temu, a dziś mamy uciążliwą wolność.

— Od lat piętnastu, a właściwie... od dwu tygodni, jak Karoica pejechała do Radomia, do cioci — zreflektował się po chwili i dla uczczenia radośnej współczesności obnażył głowę i zawołał po trykroć:

— Niech tyje wolność! Precz z Karoicą — to jest chciałem powiedzieć, precz z okupacją matkęską! Nagle z ulicy Ossolińskich wyszli trzej panowie. Jeden z nich ukłonił się panu Śmietance i zagadnął: — Pan szanowny pochód narodowy w pojedynkę urządza? Czy można się dołączyć, we czterech będzie większy fason, a także samo policyjne uznanie.

— Owszem, jeśli panowie... również kochacie wolność...

— Pasjemy, ale nie naczo. A trzeba szanownemu panu wiedzieć, że żaden z nas nie miał kieliszka wódki w ustach od pół godziny.

— I ja.. również.

— A widzi szanowny pan, jak to dobrze, żeśmy się spotkali. Takim prawem wstąpimy „Pod Cegieli”.

— To najmądrzejsze słowo, ja-

kie udało mi się kiedykolwiek usłyszeć. Ale kto stawia...

— No, ma się rozumieć, szanowne prezydium manifestacji, czyli kochany doktor.

— Kiedy ja nie jestem doktor, tylko rymarz.

— Mniejsza o szczegóły... chodzi o pięć większych wódek...

— Ale ja nie mam forsę...

— Ani grosz!

— Akurat grosz mi został.

— No to jakim prawem jatku galarowy urządzać po nocy granady na ulicę i nie idziesz spać.

Panowie, trzeba z tym alkoholikiem zrobić zarządek. Franus, lu go w szczękę, ale tak, żeby mu zęby powyskakiwali, jak polne koniki.

Nie wiadomo, ooby się stało, gdyby nie to, że pan Śmietanko przypomniał sobie w ostatniej chwili, że ma niedokończoną, a zapłaconą butelkę wódki, którą przed tygodniem kazał sobie zarezerwować w restauracji p. Eustachego Kowalskiego przy ul. Chmielejnej.

Słońce wysoko już stało na niebie, gdy pochód dotarł do knajpy. Obudzone właściciela, który przeskakując z ławki, nie znalazł na żadnej niedopitej butelce znaków rozpoznawczych, jakie miał tam zostawić p. Śmietanko.

Rozgoryczenie przyjaciół nie miało granic.

— Co się odwlecze, to nie uciecze — rzekł jeden z nich sentencjonalnie i przystąpił do wybijania zębów p. Antoniemu.

Zanim nadbiegła policja, p. Śmietanko utracił już dwa złote pombowane sieraore.

Na dobitkę w sądzie starościńskim potraktowano młającego wolność obywatela na równi z napastnikami i skazano wszystkich za opilestwo i zakłócenie spokoju na grzywnę po złotych pięćdziesiąt.

Dziś! Dziś!

POTĘŻNE ARCYDZIEŁO POLSKIE

"DZIEJE GRZECHU"

w-g ST. ŻEROMSKIEGO

Rewelacyjna obsada:

Lubińska, Stępowski, Samborski, Węgrzyn, Zelwerowicz i in.

Chór Dana

w kinie PAN

## Postrzelenie policjanta

w czasie bójki pijaków.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Ciepłej przed domem Nr 30, pomiędzy kilkoma pijanymi wywiązała awantura, w czasie której jeden z uczestników bójki, Bolesław Kosman, komiarski, zamieszkały przy ulicy Cieszańskiej 12, wy dobył rewolwer.

Interweniujący policjant, Marjan Trojańczyk, usiłował wyrwać pijakowi rewolwer. W czasie szamotaniali padł strzał i kula ugodziła posterunkowego Trojańczyka w prawą nogę.

Rannego przewieziono do szpi-

tala Dzieciątko Jezus, Kosmana aresztowano i osadzono w areszcie VII-go komisariatu

## Nauka pisania i rachowania na maszynach

Nowe maszyny różnych systemów!

Całkowity kurs zł. 15

Wpisy codziennie od godz. 5-ej do 9-ej wieczór w Sekretarjacie Kursów Handlowych Juliana Stemberga ul. Mickiewicza 22.

OD REDAKCJI: Od dziś dnia rozpoczynamy serję feljtonów reportażywo-korespondencyjnych p. t. „Z cnotliwego grodu litewskiego” — w których oddajemy głos utalentowan. feljtoniście p. Arcypelagjuszowi Superdziewickiemu

## „Ach te artystki“... (Popierajcie spółdzielnię...)

Nie wiem dla czego każdy istotny artysta wygląda mniej więcej porządnie, a setki półglówków udających artystów właśnie w pełnym tego słowa znaczeniu «klepią warjatów»... Ludziska zdaje się zapomnieli, że ich atrybuty artystyczne i broda oddawna niegolona lub baczki, powodujące wzrost bezrobocia wśród Boga ducha winnych fryzjerów, nie są dowodem artyzmu lecz raczej objawami mente captus pod wpływem jakiegoś bakcyli — artystycznego gonokkoka. Może z tego powodu, może z powodu braku innego określenia, może zaś by nie obrażać właściwą nazwą moralności publicznej, bardzo dużo dziwnych rzeczy czynów lub ludzi nazywa się artystycznymi (biedni artyści...).

Doprawdy nie wiem dlaczego pewne domy jeszcze dotychczas nazywamy publicznymi, a nie artystycznymi — ot tak sobie, aby ładniej było, i by zrównać z innymi noszącymi podobne miano...

«Dom Publiczny...» — fe, fe to brzydtko brzmi, czyż nie ładniej: «dom artystyczny»... naprzykład mówiłoby się ciocia Berta, czy inna Różia otworzyła dom artystyczny na Rajskim, czy Zygmuntońskiej, bardzo miłe artystki, bilety do rajki wielokrotne lub jednorazowe bardzo tanie... nieprawdaż brzmi to ładnie, bezpretensjonalnie, zrozumiale i... nikt nie zapyta nawet jakie sztuki grywają te artystki, chyba że się znajdzie jeden z półglówków, udających artystów...

Wróćmy jednak do Wilna. W zamierzonych czasach był u nas lokal taki, cukierenka mała, co jak mleczna droga zbierała «gwiazdki», «artystki», a pięknie się nazywała, bo «Ka—de», czyli «Do le k». Był ten lokal w centrum miasta pod bokiemi władzy, przychodzili tam młodzi i starzy panowie, niemowlęta w tym fachu męskim i weterani krwi błękitnej od sałwarsanu i alkoholu.

Tak, «byli ludi w nasze wriemia», ale: urwało się, władza się nareszcie połapała co się pod samym bokiem dzieje. Wprawdzie «dolek» został dołkiem, tylko «Ka» tam już nie było.

Pocóż jednak mówić o nierządzie i jego domach, o rzeczach tak brzydkich, lecz zdaje się niezbędnych...

pomówmy o rzeczach pięknych i wzniosłych, o domach artystycznych... porzućmy grzeszne Wilno, uciekajmy z tego miasta grzechu...

Było to roku 1350 Hedrzy, kiedy pewien cnotliwy gród litewski objęła wieść sensacyjna: oto paryski Montmartre, dzielnica łacińska (do tego grodu się przenoszą), że w lokalu z różnych spelunek dotąd stynącym, vis á vis cnotliwej i nieitańczącej cukierni, studenci jacyś swą restaurację, knajpę burszowską otwierają, dancing wesoly, nieprzymuszony humoru szkole dla młodych i starych... i stało się, odbyło się wyświęcenie nawet, a potem otwarciu... Z nocnej, chyba, Litwini wracając wycieczki, napo-nieni, nażagorowani, nazwaliśmy to mocno lewicowo — spółdzielnią, a do tego, choć mówiły pobożne babki «nie wspominaj czarta po nocy», przyklepali jej do nazwy coś «artystycznego», wywołali wilka z lasu, ...słowem spółdzielnia nie spółdzielnia, artystyczna nie artystyczna, tylko, że zistniał taki twór w cnotliwym grodzie litewskim, wspomnieli czarta po nocy, wywołali wilka z lasu i... powstał dom... artystyczny na 5-to Jerskim ryneczku cnoty, na rozstaju dróg do tańców pałacu, wielkiej cukierni i małego bukietu — w cnotliwym grodzie litewskim, taki sobie nowy dom artystyczny...

Parę stopni w... górę, drzwi i jesteśmy w lokalu. Cztery pokoje: trzy artystyczne i jedna prawdziwa spółka czy inna spółdzielnia. Na ścianach obrazy zgrozę budzące:



## Zbrodniczy zamach.

Z Torunia donoszą: W pobliżu miejscowości Tryl w pow. świechliń, słusznie sprawcy przeciwni w nocy z 28 na 29 go września przez szosę grubą linię, widocznie celem spowodowania katastrofy samochodowej i rabunku.

Na szczęście szosę tą przejeżdżało auto ciężarowe, które silnym uderzeniem przerwało linię, unikając w ten sposób wypadku. Sprawców tego zbrodniczego wybuchu poszukuje policja.

## „Krzywe zwierciadło” Cierpienie.

Pani Genia miała kochliwe i gorące jak blaszany piecyk serce. Z sercem tem miała nieraz kłopoty. Bo gdy to serce zobaczyło parę nóg, ubranych w spodnie, to tak drygało w pierś p. Geni, iż nieraz myślano że biedna pod bluzką ukrywa małego pieska, którego kęsa ją pchły i biedny drapie się nie-miłosiernie, a to tylko tak drygało serce p. Geni.

Jak słynna powieściopisarka skandynawska napisała wiele o pragnieniach kobiety, która tęgnie wiosną i lato życia i wobec nadchodzącej jesieni czuje w tyłach napływ gorącej, niby lawa, krwi. Ale powieściopisarka nie znała p. Geni, która przeżywała właśnie dosyć późną jesień i w jej tyłach krew się paliła jak krater wulkanu, podczas wybuchu. Ale ponieważ mezozytali się podli i nie lubią nadszalać pięknego ptaka zwanego dzięciołem i kuć w stare próchno, więc biedna p. Genia cierpiała piekielną tęsknotę za rodem dzięciołów.

Napróżno w kinach na seansach siadała obok bardzo młodej generacji rodzaja męskiego w imię zasady im młodszy tem głupszy. Młodzian atakowany wzrokiem i innymi sposobami przez p. Genię, tulił się do niej gdy było ciemno, lecz gdy w przerwie zabłyśły lampy usuwał się jaknajdalej, w imię drugiej zasady, iż babka dobra jest o ile pochodzi z cukierni i stworzona jest z ciasta i potrzebnych dodatków.

I tak biedactwo cierpiało i cierpi — do tej pory. Ale trudno ródmęski jest wstrętny. Ja.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### TEATR MIEJSKI W WILNIE (W. Pohulanka).

— Dziś wtorek 3.X. Teatr na Pohulance wystawia po raz trzeci sztukę Szaniawskiego p. t. Most.

Administracja wydaje niżki od 10 m. 30 r. do 2-jej pop.

Teatr-Kino „Rozmaitości”, Sala Miejska — Ostrobramska 5.

Dziś wtorek 2.X film p. t. «Madame Butterfly» z Sylwią Sydney w roli głównej.

Na scenie arcywesoła i no aktówka «Rozbite zwierciadło». Program niezwykle ciekawy.

— Sekretariat Szkoły Dramatycznej — zawiadamia, iż zapisy zostają przedłużone do dnia 7 br., po którym to terminie podać przyjmować się nie będzie.

## „Prorokini Piękności”.

W Los Angeles zrobiła niebywałą karierę założycielka sekty „cudowności piękności”, niejaka Aimee Macpherson. Karjera Prorokini tej, która pod przewidywaniem „Trąby jerychońskiej”, możliwa była tylko w Stanach Zjednoczonych.

Pewnego pięknego poranka, lat temu około 10, zjawiała się w Los Angeles nieznaną kobietą, która nie odznaczała się specjalnie ani zbytnią inteligencją, ani wykształceniem. Była dwa razy zamężna i miała poza sobą dość burzliwą przeszłość. Nagle oświadczyła ta piękna kobieta, gdyż piękność była jej jedyną i wielką zaletą, że doznała... bezklego natchnienia i że zadaniem jej życia będzie ocalenie swych braci i siostr od grzechu. Między dobroduszonymi farmerami Kalifornii znaleźli się tacy, którzy oświadczyli gotowość sfinansowania „przedsiębiorstwa” prorokini.

Zebrawszy kapitał pół miliona dolarów, pani Macpherson zbudowała własną świątynię, tak dużą, jak największa sala koncertowa świata, Albert Hall w Londynie. Prorokini wywołała zdumienie swych zwolenników, przedewszystkiem przepychem tej budowli oraz oryginalnym ceremonjałem.

Przez świątynię przepływała sztuczna rzeka, którą nazwała Jordanem. Członkowie sekty, którzy pragnęli się „ochrzcić” według jej „metody”, zanurzali się podczas „nabożeństwa” w kostiumach kąpielowych w tej rzecie. Świątynia sama urządzona była w sposób najdziwniejszy: Ustawione tam były m. in. liczne „tanki” z benzyną o napisach: „duch złego”, „duch dobrego”, „duch zawiści” itp. Wierni zajężdali samochodami swemi do świątyni i brali z nich benzynę. Przy tej ceremonji, jak zapewniała prorokini, miały być wypędzane złe duchy drogą techniczną, zamieniając się w samochodzie w gazy. Wierni podczas „nabożeństwa” śpiewali specjalnie pisał. Melodie ich były zmodernizowane według najnowszych „przebojów”. Członkowie chóru przebrani byli za aniołów i mieli na sobie białe szaty, aureole z białego metalu na głowie i obrzynie białe skrzydła i trzymali w rękach liście palmowe. Podozras

„nabożeństwa”, które celebrowała prorokini w własnej osobie, zbierano skwapliwie... pieniądze do puszeki. Kiedy piękna Aimee zrobiła spostrzeżenie, że datki są coraz mniejsze, wpadła na świetny pomysł.

Każda mianowicie rozwieść w świątyni sznury, jakich się używa do wieszania bielizny i na sznurach tych wierni zawieszali swoje datki. Oczywiście rzecz, że nie można było zawieszać monet niklowych albo miedzianych, najniższym datkiem był banknot dolarowy.

Przed kilku laty prorokini nagle znikła na kilka tygodni. Po jej powrocie pojawiły się w piśmie wiadomości, rozesełane przez samą Macpherson, że padła ona ofiarą uprowadzenia przez bandytów meksykańskich. Policja, mimo usilnych poszukiwań, nie zdołała znaleźć dowodów tego porwania. Natomiast rozpowszechniła się pogłoska, że w tym samym czasie, w którym Aimee Macpherson znajdowała się rzekomo w niewoli bandytów meksykańskich, w jednym z wykwiutych kąpielisk w pobliżu San Francisco, bawiła w towarzystwie młodego mężczyzny piękna kobieta, która była uderzająco podobna do Aimee Macpherson. Prorokini wytoczyła skargę o „oszczerstwo” i sądziła przyznał jej rację, gdyż... sam należał do jej sekty.

Sława „prorokini”, a z nią i majątek jej wolał wzrastał. Lecz pewnego dnia pojawiła się w świątyni starsza dama, która podeszła do „kapłanki piękności” i wymierzyła jej głosny policzek. Była to matka prorokini, która w dodatku srodze wymyślała córkę swą za jej „humbug sekciarski”.

Po tym incydencie Aimee Macpherson udała się do Anglii, by tam werbować zwolenników swej idei. Wykłady jej miały nawet duże powodzenie, lecz publiczność najwięcej zdumiona była jej głosem, który był tak potężny, że żaden mikrofon nie mógł go wytrzymać.

Przed dwoma laty Aimee Macpherson poraz trzeci zawarła związek małżeński. W ostatnim czasie układała się ona również o rolę w filmie dźwiękowym, lecz sprawa nie doszła do skutku z powodu jej... potężnego głosu.

Kto ponosi większą odpowiedzialność za ten humbug sekciarski, żadnej awantury? Sama Aimee Macpherson, czy też publiczność amerykańska?

**POKOJ**  
niekępujący dla 1 lub 2 osób,  
z utrzymaniem.  
Skopówka 9 m. 2.

**„ŁODZIANIE”**  
**Tapicer i dekorator**  
WŁADYSŁAW SZCZEPANSKI  
otworzył wytwórnię mebli miękkich w Wilnie ul. Niemiecka 2 (sklep frontowy), gdzie poleca własnego wyrobu najmodniejsze otomany. Tapczan-łóżko, fotele klubowe i kozetki, oraz przyjmuje zamówienia w zakresie tapicerstwa, a także PRZERABIA wszelkie miękkie meble i wykonywa gustowne dekoracje. Wykonanie solidne i punktualne, obsługa fachowa.

## Porozumienia wojskowego z Polską i uzbrojenia narodu czechosłowackiego domaga się pismo „Venkov”.

Z Pragi donoszą: Naczelne pismo czechosłowackiego stronnictwa agrarnego „Venkov” w artykule, zatytułowanym „Nasza odpowiedź na niemieckie przygotowania do wojny”, domaga się rzeczywistego uzbrojenia armji, żandarmerji i straży granicno-celnej w Czechosłowacji, oraz porozumienia wojskowego z Polską.

„To jest jedyna — pisze pismo — możliwa odpowiedź Niemcom, to jest także jedyny sposób odda-

lenia widma wojny lub nawet może jej uniemożliwienia”.

**SMACZNE-SYTE-TANIE**  
**Domowe Obiady**  
po 60, 70 i 85 gr.  
W osamotnieniu miesięcznym 10% zniżki.  
Skopówka 9 (wejście z ulicy)

## Dwie trucicielki.

Gazety paryskie wciąż są jeszcze pełne szczegółów o potwornej trucicielce Violette Noziere, która zadała śmierć ojcu i omal że nie matce.

Ostatnio, przebywający w Paryżu wygnaniec z Niemiec profesor Magnus Hirschfeld najwybitniejszy specjalista od wszelkiego rodzaju zbrodni i demonizmów, w obszernym artykule rozważał liczne wypadki podobne do zbrodni młodej występnej dziewczyny.

Najbardziej analogiczny wypadek zdarzył się w Paryżu ogromnie dawno, bo w roku 1676, kiedy to ówczesny król Brinvilleers otrąta ojca i brata i po śmierci obarczyła ich dla usprawiedliwienia swego czynu straszliwym oskarżeniem kazirodztwa.

Jak wiadomo, Violette Noziere tłumaczy się tak samo ze swego okrutnego czynu, mimo tytych protestów matki i w tym samym odwołanym o wieki wypadku nigdy nie dowiedziano się prawdy. Markiza zginęła pod gilotyną.

Tym paryski jest okrutny, jak każdy tłum. To też, domaga się wielkim głosem kary śmierci dla Violette Noziere. Samochód, w którym przewożą ją na śledztwo jest stale otoczony tłumem ryczącym: **Na śmierć, na śmierć!**

Tymczasem, śledztwo jest w całej pełni, a każdy nowy fakt w śledztwie chwytny jest przez Paryż z gorączkową ciętawością

**Popierajcie L. O. P. P**

**Uwaga!** Nie wyrzucajcie swoich starych męskich kapeluszy, wobec tego że w specjalnej pracowni męskich kapeluszy robimy ze starych nowe za 1 złoty i 50 gr. to tylko na ul. Niemieckiej 12 wejście przez magazyn damskich kapeluszy  
**B. MILCH.**  
Prosimy przekonać się!  
Czyszczenie, Farbowanie, Prasowanie i przeróbki za starych na nowe.

nimfy za ręce do galezi uwiązane, krajobrazy chyba w delirium tremens pisane przez albinosów, malowane niewiasty wielce upierśnione, dalej stół wielki przy ścianie, a przy stole piękne żaki, płci brzydkiej i «żaczki» płci pięknej, lecz brzydkie jak cnota, przy drzwiach co następnego czarora, jakowśy, strzż moralności, wąsaty, szklami do jadowitego okularnika podobny — to są dwa pierwsze pokoje. Trzeci, to sklepik mały. Czemu tego przez Boga i ludzi zapomnianego sklepiku też jakimś kartelem, monopolem, czy innym koncernem artystycznym nie nazwano, i co tam kupić można — niewiadomo, dość że jest taki sklepik, a może to i nie sklepik wogóle, lecz... tajemnica organizatorów. Ale największa i najciekawsza to sala spółdzielni, czy spółki. Co tam się dzieje, w tej sa i z dużymi oknami pod wysokim nowoczesnym sklepieniem? Czy może spółdzielnia artystycznie w tej spółdzielni, czy spółkują w tej spółce, czy tylko «grunt» przygotowują i «materjał», «referatów» szukają...

Moc stolików, pary wyginające się pod dźwięki murzyńskiej orkiestry: dwaj murzyni z Nalewek i murzynka z Dzyki gass, rzepoła rzetelnego tanga i foxy... a na sali publiczność różna przeróżna, nie jeden prokurator, lub zwłaszcza przezornie unikające tego lokalu belfery szkolne, tu «znajomych» dobrych by spotkali w tłoku tancecznym. Fryzjerzy, uczennice, studenci, uczniowie, ptaki niebieskie, studentki, typowe «artystki» i oficerowie — przedziwne wy-

czy jąją figury taneczne i skromnie mówią, flirtują w tańcu...

Głębiej lada, a za nią... huzar gwardji królewskiej może nawet właściciel — w mundurze, przy pasie, z odpowiednią ilością gwiazdek jak główny dowodzący wysyła «pułki» ciastek i piwa, przyjmuje od kelnerek brzęczące «meldunki» — słowem idylla malenka taka oficerska... Szczęśliwy jest ten huzar gwardji królewskiej w cnotliwym grodzie litewskim, to u nas w Polsce w szarej codzienności, szybko by musiał mundur zdjąć i dobitne słówko od przelożonych w służbie czynnej czy z Z. O. R.-u usłyszeć, bo albo wojsko, albo knajpa, ale oficer w mundurze za ladą «domu artystycznego» nie uchodzi, «nie dworianskoje dieło», chyba... że się dzieje nie u nas, tylko w cnotliwym litewskim grodzie...

Ale usiądźmy przy stoliku, oślając artystycznym zwyczajem rachunek z góry — jaki kraj taki obyczaj. — Kto tu przychodzi, kto korzysta z absencji tych belfrów i nieinterwencji policji, kogo bawi muzyka murzyńska?? I tu niespodzianka. Istny cocktail. Uczniowie w mundurkach(!!!), studenci, hołota przeróżna, uczennice, nawet szkół zakonnych, niespołeczne meły, studentki i t. d., a nawet typowa i nieliczna w Wilnie złota młodzież. POCO tu ci ostatni przychodzą do skromnego lokalu artystów?

— «Ano na polowanko, gości pani» — słyszę gotową odpowiedź na «referacik». Przecież dom artystyczny, tu

się zawiązują spółdzielnie», «spółki, a tego tylko trzeba «trutn om społecznym». jak cnotliwe ciotki (cnota, jak głosi anegdotka, to nie choro a żadna, tylko chroniczny brak okazji). Przy każdym drugim stoliku w tej spółdzielni, «artystki» i «artystki», a we drzwiach stoi i przy innych stolikach siedzi publiczność przychodząca tu tylko w tym celu, aby w najlepszym razie jedną z «artystek» zabrać do siebie, czy innego lokalu i to się odbywa w obecności licznej młodzieży dorastającej ze szkół średnich. Wieczorem, gdy zegar przekroczy 11-tą, w różne strony kierują się coraz nowe parki, niecierpliwi odjeżdżają do oikami, a często gęsto stają tu piękne maszyny prywatne dobrze zabrane w bawiacem się cnotliwym mieście litewskim, by zabrać swój «artystyczny lup», bo daleko przed końcem zapełnienia murzynów, jak mówią Rosjanie «dielo sdielano» i chętni do... spółki już się porozumieli by... ale czy nie wszystko jedno poco młodzież tu przychodzi... bo... „Ach te artystki, to wcale nie artystki, a cnotliwy gród litewski pozazdrość i daćkiemu Wilnu jego słynnego „Dotka”.

Bądźmy szczęśliwi, kochane Wilnianki i Wilnianie, śpij spokojnie cała belfrado, nie potrzebujemy wielkim głosem wołać o kontrolę i nawet może zamknięcie tego lokalu, tego... domu artystycznego... bo to nie w Wilnie przecież, lecz hen daleko, daleko w... cnotliwym grodzie litewskim.  
Arcypelagjusz Superdziewicki,  
Cnotliwy Gród Litewski, 3—X—1933.

# Wiadomości białostockie.

Dziś: Franciszka  
Jutro: Placyda  
Wschód słońca o godz. 5.21.  
Zachód słońca o godz. 1.65

## Likwidacja „zakreću śmierci”

Zarząd Miasta przystąpił do dalszych prac nad likwidacją t. zw. „zakreću śmierci” przy ulicy Kilińskiego vis a vis cukierki Widera.

Prace zakończone zostaną w najbliższych dniach.

## Sekwestратор w opałach.

Antoni Dubowski, sekwestратор II urzędu skarbowego w Białymstoku miał ciężką przeprawę w mieszkaniu opornego płatnika podatków Franciszka Ptaszyńskiego (ul. Nowowarszawska 103).

## Podrzuciła swe dziecko w sądzie.

W tych dniach w grodzieńskim sądzie grodzkim miał miejsce charakterystyczny wypadek.

Na wokedzie sądowej, między innymi, figurowała sprawa Anastazji Gryńiewiczówny, mieszkanki wsi Cidowice, która porwała swego kochanka a zapłatę alimentów za 10-miesięczne dziecko, owoc ich pożycia.

Gryńiewiczówna na rozprawie przybyła z dzieckiem.

## W obronie kokoszek.

Z cieniów nocy wyrzuciły się trzy postacie i jak duchy zbłądziły do kurnika p. Felicji Carapiljew (Pusta 9). Właścicielka nosiła nie spała, u brojoła w broń niewieście, walek od ciasta czekolada, a gdy klucz zarzrzyła w zamku, dzieła niewiasta pośle-

W czasie dokonywania zajęcia ruchomości sekwestратор został zaatakowany przez żonę Ptaszyńskiego—Antoninę, która wraz z synem rzuciła się z kawałkiem drewna i butelką na robotników, wynoszących dobytek. Uniesiona gniewem niewiasta uderzyła ręką w głowę posterunkowego. Później wszystkim nawymyślała w najordynalszy sposób. Epilog w sądzie.

## Wypróbował.

Tusik Władysław złożył zameldowanie w policji, iż Milewski Bolesław (Częstochowska 5), chcąc wypróbować motocykl marki „Roch” wyjechał z ślusarni przy ul. Rynek Kościuszki 15, i dotychczas nie powrócił.

ności pretensjom panny Anastazji. Zdawałoby się, że sprawa ta na tom zostanie zakończona.

Tymczasem, gdy na sali toczyły się dalsze sprawy, wózy zauważył w poczekalni, samotne dziecko. Matki już nie zastano.

Poznano jednakowoż, że dziecko należy do Gryńiewiczówny.

Widocznie w ten sposób chciała zademonstrować swoje niezadowolone. Podróżka narazie umieszczono w przytułku.

szyla na odsiecz swoim kurkom i natarła mężnie na rycerzy nocy Dwóch zwiast, trzeciego zaś w osobie p. Leonarda Kilmowicza (Jesienna 8) zatrzymał. Kurki zostały uratowane, a p. Leonard zamiat kuperka koguciego, posmarkuje aresztanckich potraw. In.

# Aresztowanie sutenera.

Znany od dłuższego czasu na gruncie białostockim sutener, aferyzysta i oszust Antoni Rzeźkowski wpadł w ręce policji, przebywający w jednej z najlepiej zakonserwowanych melin warszawskich. Poszukiwany był przez 11 sądów na terenie Rzeczypospolitej. W Białymstoku dokonał cały szereg olbrzymich

nadużyć, ostatnio największa w firmie budowlanej Zielęńskiego, gdzie był zaangażowany jako przedstawiciel i kierownik oddziału.

Angażował do „swego” biura urzędniczek, do których wydłuzzał kauce. Gdy nega mu się pomknęła, zbiegł do Warszawy, gdzie został aresztowany. (In)

# Ścigany opryszek

Wczoraj wieczorem na zaskakującym funkcjonariusze policji, zauważył poszukiwanego od dawna niebezpiecznego włamywacza Aleksandra Piotrowskiego. Na widok policji rzucił się do ucieczki w stronę ulicy Gaona torując sobie drogę nożem, a to wobec natarła ze strony przechodniów zatrzymała go.

Ścigany wciąż z nożem w ręku dobiegł do Placu Katedralnego, gdzie wreszcie został ujęty.

Piotrowski widząc, że jest osaczony nie zrezygnował z zamiaru wyostania się z opresji i wobec policjantów przybrał postawę, jak gdyby chciał rzucić się na nich z nożem.

Unieszkodliwiono go chwytając z tyłu i dopiero wówczas rzeźmieszka zakuto w kajdanki.

## Salto-Martale taksówki.

Wczoraj na ulicy Legionowej, wskutek raptownej zmiany kierunku jazdy wywróciła się taksówka, prowadzona przez szofera Sienkiewicza Piotra, Sołtaniska 10 a. W taksówce są wybite szyby i uszkodzona karoserja, wypadku z ludźmi nie było. (I)

## Nagły zgon alkoholika.

Wczoraj na podwórku posesji, należącej do Wojciechowskiego Filipa w Kraśnem, przy ul. 3 Maja, zmarł nagłe Błrak Jakób, mł. szk. wsi Miasota, pow. Kraśnieńskiego. Jak ustalono, przyczyną zgonu było zatrucie dehydratem, który Burak pił. (I)

Kupujcie Pożyczkę Państwową.

# Kronika wileńska.

## Tragedja miłosna.

Antoni Poniatowski, 48 lat, żonaty, b. urzędnik magistratu w N. Świecianach zakochał się w 22-letniej Zofii Markunównie. Dziewczyna z początku przyjmowała afekta chętnie. Poniatowski nawet chciał uzyskać rozwód i poślubić M.

Markunówna nagle zaczęła zmieniać swój stosunek do Poniatowskiego i ten po obserwacji przekonał się iż pomimo przysięgi miłosnych ukochana kobieta go zdradza.

dza. Nie mogąc tego przeżyć, po rozmowie z M. w niedzielę o godz. 3 pp. wyciągnął z kieszeni rewolwer i celnym strzałem pozbawił życia ukochaną równocześnie strzelając sobie w serce, lecz kula ześlizgnęła się po żebrach i Poniatowskiego ciężko rannego odwieziono do szpitala w Świecianach. Z uczuciem żartować nie wolno... (I)

## 5 osób zatrulo się samogonką.

We wsi Nowosiółki gm. ostrowskiej podczas wesela uległo zatruciu samogonem pięciu biesiadników. Jeden z nich 56-letni Fr.

Kozłowski w drodze do szpitala zmarł.

Wśród zatrutych znajduje się i panna młoda Anna Andruszkówna.

## Karygodne niedbalstwo, omal nie przyczyną śmierci człowieka.

Fatalny wypadek wydarzył się przy ulicy Popławskiej 24, gdzie załamano się poręcz i z wysokości 1-go pietra spadł Paszkowski Julian zamieszkały (Popławska 30) Paszkowski odniósł szereg ciężkich obrażeń cieleśnych, tak że rasza po-

trzeba umieszczenia go w szpitalu. Wina w tym wypadku ponosi właściciel domu, który wiedząc, że poręcz jest zasłaba, nie zmienił go. Jesteśmy przekonani, że władze ukarają go zato odpowiednio. Doohodzenie trwa. (I)

## Całe Wilno mówi o arcydziele polskiem

# PAN „DZIEJE GRZECHU”

które odniosło niebywały sukces na premierze!

Inauguracyjna premiera! Światowy sukces! 2-gi film „Złotej Serji” produkcji Sowieckiej!

# MARTWY DOM

w-g nieśmiert. głośnej powieści T. Dostojewskiego. — Insceniz. Fedorowa. W roli głównej aktor rosyjski P. Chmielow.

# NAKOŁO SWIATA

Filmy całkowicie mówione i śpiewane po rosyjsku. Honorowe i bezpłatne bilety nie ważne. Seanse 4, 6, 8 i 10.20. w dniu świąt. od 2-ej.

# CASINO

Dziś! Piękny Hiszpan, świetny śpiewak **Jose Mojica** oraz **Mona Maris** czarująca w STUPROCENTOWYM ŚPIEWNYM FILMIE „NOC MIŁOŚCI”

Przewyższający o całe niebo wszystkie dotychczasowe kreacje. Nad program: Rekordowe dodatki dźwiękowe.

Dziś! Wielki Film współczesnego Egiptu—pelen niesamowitości i grozy p. t.

# „MUMJA” (Grzeszna miłość egipsk. kapłana)

W roli mumji wskrzeszonej do życia—niezrównany następca LON CHANEY’A **BORIS KARLOFF**. — Nad program dodatki: rysunkowy i PAT’a.

Dziś! Rewelacyjny program! Najnowsze arcydzieło produkcji 1934 r. Gdzie Slim—śmiech! Gdzie Zasu—szal! Gdzie Slim i Zasu—każdy będzie się śmiał!

tryskająca humorem komedjo-farsa w 10 akt. W rol. główn. Slim Sumerville i Zasu Pitts. tragedia rosyjskiego oficera w Legji Cudzoziemskiej.

W rolach głównych: **Iwan Możuchin** i **Suzy Vernon**.

# Precz z teściową

# Sierżant X

Dziś! Tryumfalny przebieg sezonu z niezrówn. Lavrence Tibbettem i żywioł. Lupe Valez

# Nenita, kwiat Hawanny

Arcydzieło egzotyczne reż. zakomitego VAN DYKE’A. Przepiękne pieśni. Niezwykle ciekawe dzieje płomiennej miłości. Bogaty nadprogram.

ANONS: Wkrótce—Anny Ondra w filmie «Raj Podłotków».

Dziś wspaniały program potrójny! — 1) „Tajemnica skrzynki pocztowej” czołowy film polskiej produkcji. W rol. gł. **Marja Bogda**, **Józef Węgrzyn**, **Jerzy Marr**, **Iza Belina**, **Zasępianka**, **Mierzejewska**, **Zelwerowicz** i inni. — 2) „W dzikich prerjach” „Czarna maska” — sensacyjno-awanturyczny film cowbojski. W roli głównej znakomity cowboy **Big Boy Williams**. — 3) „Szalona hrabianka” arcykomiczna awanturka komedia o niesłychanych dotąd trickach. W roli głównej pełna humoru i temperamentu ulub. publ. **COLLEEN MOORE**.

## BACZNOŚCI

Znany na obu półkulach astrolog-chromanta **M-r. ELL**

widzi przyszłość każdego człowieka z twarzy, linii rąk, fotografii i listów. Określa: na podstawie badań naukowych jego los, charakter, naturę. Przepowiada o kochaniu, chorobach, sprawach sądowych, rodzinnych i podróży. Udziela porad w najważniejszych sprawach życiowych. Stawia horoskopy.—Ceny kryzysowe. Przyjmuje od godz. pr. do godz. 9 w. ul. **NICKIEWICZA 33 m. 5** front III piętro. UWAGA! Proszę mnie nie porównywać z domorosłymi frenologami i samozwańczymi profesorami. — Ceny kryzysowe. —

## Przyjdź III

a przekonasz się, że najlepiej przerabia wszelkie **Kapelusze**

Egz. od **A. LAM** 1818 r.

# WIELKA 37.

(Wejście z podwórza). **CENY ZNIŻONE.**

Chrześcijański Sklep Futer **S. Wiśniewski**  
Królewska 1.

## LICYTACJA.

Dyrekcja Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna **WILNO, UL. TROCKA 14, tel. 7-27** (mury po-Franciszkańskie)

podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 17-go i 18-go października 1933 r. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu Zakładu, Wilno, ul. Trocka 14 sprzedaż przez licytację niewykupionych i nieprolongowanych zastawów, przyjętych w Zakładzie za dowodami do Nr. 14.805, których ulgowe terminy (terminy sprzedaży z licytacji) upłynęły do dn. 1 października 1933 r.

Dyrekcja.

## Akuszerka SMIAŁOWSKA

przeprowadziła się Pl. Orzeszkowej 3 m. 12 przy ul. Mickiewicza. Tamte gabinety kosmetyczny, uszuwa zmasażki, brodawki, kurzajki i wazry W Z. P. 48

## Akuszerka-masażystka BRZEZIŃA

przeprowadziła się: Zwierzyniec. ul. Grodzka Nr 27

## AKUSZERKA MARJA ŁAKNEROWA

przyjmuje od 9 do 7 wiecz., ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr 69.

## ZGUBIONO kwiat zastawowy lombardu—Komunaln. Kasy Oszczędności m. Wilna za Nr. 4181, wydany na imię d-ra Szymona Kapłana unieważ. się

Sklep obuwni i pracownia **S. FREJTAGA** przeniosła się z ul. Ostrobramskiej na ul. **Wileńską nr. 22**, gdzie poleca obuwie własnego wyrobu.—Ceny niskie

Doktor medycyny **A. Cymbler**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Wileńska 3.** od godz. 8—1 i 4—8. Tel. 567.

**Dr. Ginsberg**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Wileńska 3.** od godz. 8—1 i 4—8. Tel. 567.

**Dr. BLONOWICZ**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **ul. WILEŃKA 21.** od 9—1 i 3—8. Tel. 9 21.

DOKTOR **S. Kapłan**  
Spec. choroby weneryczne i skórne, przeprowadził się. **WILNO, Jagiellońska 8 m. 20.** Również wejście z Wileńskiej Nr. 32—20.

## Kupię psa

chętnie Doga albo Bernarda młodego. Zgłoszenia do „Wecz. W.”